

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ (GRUDZIEŃ 2003–MARZEC 2004)

WIZJA KONSOLIDACJI BANKÓW W TURCJI

W 2003 roku, po raz pierwszy od 18 lat, sektor bankowy w Turcji odnotował bardzo dobre wyniki finansowe. Wpłynęła na to dobra sytuacja ekonomiczna kraju. Inflacja liczona we wrześniu w stosunku rocznym wyniosła 23% (na początku 2002 roku wynosiła 73,2%). W pierwszej połowie 2003 roku realny PKB wyniósł 5,8% (jeden z najlepszych wskaźników na świecie). Wobec tak dobrych wyników gospodarki bank centralny Turcji obniżył stopę procentową depozytów typu overnight do 26%. Spadek inflacji i stóp procentowych wpłynie w najbliższym czasie na cały sektor bankowy w Turcji.

Dziś bankowość turecka to przede wszystkim duża liczba małych instytucji. Banków jest tu 37, choć od 1997 roku 21 upadło. System jest niedokapitalizowany. Kapitał własny banków wyniósł w końcu 2002 roku 11 mld \$, czyli 9% aktywów ogółem (130 mld \$). Nieuchronną konsolidację powstrzymuje jednak kilka czynników. Po pierwsze od 1994 roku wszystkie depozyty tureckich banków gwarantowane są przez państwo. To wyeliminowało ryzyko deponentów i pozwoliło im na lokowanie oszczędności w „podejrzanych” instytucjach oferujących wyższe oprocentowanie. Najprawdopodobniej pełne gwarancje zostaną zniesione w 2004 roku. Po drugie muszą nastąpić zmiany w finansowaniu się banków. Obecnie 40% aktywów bankowych to kredyty rządowe. W przyszłości zastępowane będą musiały być kredytami dla ludności i przedsiębiorstw. Nie wszystkie banki będą w stanie to uczynić z uwagi na ich nieodpowiednią skalę działania, słabe umiejętności kadry, wysokie koszty operacyjne. Wiele małych instytucji stanie w obliczu konieczności fuzji lub przejęcia. Również banki zagraniczne będą musiały powiększyć skalę swojej działalności drogą na przykład przejęć, tak aby móc konkurować z dużymi bankami krajowymi. W najbliższym okresie należy zatem spodziewać się poważnych konsolidacji w sektorze. Z dru-

Bezpieczny Bank

giej jednak strony właściciele prywatnych banków wahają się przed podjęciem decyzji już dziś. Nie chcą sprzedawać swych banków po zbyt niskiej wartości, a także nie chcą dopuścić, aby państwo straciło kontrolę nad sektorem małych banków.

(Euromoney, listopad 2003)

WZNOWIONE REFORMY BANKOWE W ROSJI

System bankowy w Rosji wymaga wdrożenia wielu reform. Po rocznym zastoju zmiany w tym zakresie ruszyły ponownie w końcu 2003 roku. W ciągu ostatniej dekady przynajmniej dwukrotnie Rosjanie tracili swoje oszczędności. Dziś sytuacja w sektorze wydaje się być stabilna, choć aktywa bankowe stanowią w Rosji tylko 40% PKB (w Europie Wschodniej jest to 80–90%, zaś w Zachodniej powyżej 200%). Po okresie intensywnego wzrostu depozytów indywidualnych banki wchodzą na nowe obszary działalności. Najszybciej rozwijają się pożyczki – szacuje się, że dotychczas zaledwie 11% mieszkańców Rosji wzięło kiedykolwiek kredyt. Przez pierwsze osiem miesięcy 2003 roku kredyty konsumpcyjne i hipoteczne wzrosły o 60%. Zdecydowanie wzrasta konkurencja w sektorze bankowym, co powoduje obniżenie oprocentowania kredytów dla przedsiębiorstw i większe zainteresowanie kredytami dla osób fizycznych.

W grudniu Rada Federalna – izba wyższa parlamentu – zakończyła prace nad prawem porządkującym system gwarantowania depozytów. Była to podstawowa kwestia dla reform Banku Centralnego Rosji. W związku z tym w bieżącym roku wpłynąć mają pierwsze opłaty na tworzony fundusz. Służyć ma on ewentualnym wypłatom w przypadku upadłości banków. Bank Centralny nie określił jednak jeszcze, jakie instytucje powinny należeć do rosyjskiego systemu. Każda z nich ma zostać poddana surowym inspekcjom, a każdy wykluczony z systemu bank ma natychmiast stracić prawo do gromadzenia depozytów detalicznych.

Formalny system gwarantowania depozytów może osłabić nieco dominację Sbierrbanku (z 67 000 oddziałami). Bank ten posiada obecnie 100%-owe gwarancje depozytów, które wygasną w 2007 roku, ale będzie musiał pomimo to wpłacać składki na fundusz gwarancyjny. Depozyty ogółem wzrosły w 2003 roku o 46% (w samym Sbierrbanku o 27%). Zarysowała się jednak już tendencja do przenoszenia depozytów z Sbierrbanku do innych oferujących wyższe oprocentowanie.

Poza tworzeniem funduszu gwarancyjnego Bank Centralny Rosji wprowadza szereg innych reform. Podjął on przede wszystkim kroki w kierunku walki ze złymi

Miscellanea

praktykami sztucznego zawyżania kapitałów w bankach. Nowe licencje bankowe nie będą przyznawane bankom, które odmawiają ujawnienia swych prawdziwych właścicieli. W 2003 roku z 54 wniosków odrzucono w ten sposób trzy. Podobną kontrolę przejdą banki wstępujące do funduszu gwarancyjnego.

Ponadto Bank Centralny Rosji odejść ma od sztucznych, dokonywanych jedynie pro forma inspekcji, na rzecz bardziej oceniającego i kontrolnego podejścia do nadzoru bankowego. Mają także być wprowadzone w tym roku długo oczekiwane zmiany dostosowujące do międzynarodowych standardów rachunkowych. Latem wprowadzone mają zostać nowe regulacje dotyczące procesów łączenia się banków, co pozwoli na planowaną konsolidację 1300 instytucji.

Zmiany wprowadzane dziś udoskonala nadzór bankowy i zredukują ryzyko systemowe. Bankowcy oczekują jednakże również zmian pozwalających na dostęp do większego kapitału długoterminowego, co wiąże się z dwoma kluczowymi problemami. Po pierwsze rosyjski kodeks cywilny mówi, iż deponenci mogą wycofywać swoje wkłady w każdym momencie, nawet w przypadku depozytów terminowych. To zmusza banki do utrzymywania znacznych środków w krótkoterminowych aktywach. Nawet długoterminowe depozyty są dla banku faktycznie rachunkami bieżącymi. Po drugie Bank Centralny Rosji nakłada na banki obowiązek utrzymywania 10% kapitału na nieoprocentowanym rachunku w Banku Centralnym. Wymóg ten został wprowadzony w 1999 roku po kryzysie w sektorze, dziś takie rezerwy wydają się zbyteczne. W grudniu Bank Centralny Rosji zapowiedział ich obniżenie o około 20%.

Do zmian w regulacjach bankowych zmusza Rosję sytuacja zwiększającej się konkurencji ze strony banków zagranicznych. Banki te wchodzą do sektora detalicznego oraz inwestycyjnego. Działają już Citigroup i Raiffeisen, a planowane jest wejście niemieckiego German-Nordic i francuskiego Societe Generale.

(Euromoney, styczeń 2004)

SEKTOR BANKOWY W KAZACHSTANIE

Aktywa Banków w Kazachstanie wynoszą zaledwie jedną trzecią krajowego PKB, ale przez ostatnie 4 lata sektor bankowy przeżywał znaczny wzrost. Źródłem dobrego rozwoju wydaje się być sprawny i szczelny nadzór bankowy. W latach 90. Narodowy Bank Kazachstanu – bank centralny – dokonał efektywnego oczyszczenia sektora i stworzył jeden z najlepiej uregulowanych systemów spośród krajów rozwijających się. W kraju o wysokiej korupcji w innych sferach życia szczelny nadzór bankowy zbudował dość przejrzysty system. Niektóre regulacje są tu nawet bardziej restrykcyjne niż rekomendacje Banku Rozrachunków Międzynarodowych BIS. Na przy-

Bezpieczny Bank

kład minimalny współczynnik adekwatności kapitałowej wynosi tu 12%. Od 1 stycznia 2004 roku nadzór nad sektorem sprawować ma Agencja Nadzoru Finansowego.

Bankowość w Kazachstanie powstawała po upadku Związku Radzieckiego. W szczytowym 1993 roku banków było tu 230. W 1995 roku po wprowadzeniu zmian w opodatkowaniu zysków bankowych znacznie zmalały dochody z oszczędności, ludność wycofywała wkłady, a banki przestały generować zyski. Po wielu upadłościach funkcjonuje dziś w Kazachstanie 35 banków, w tym bank centralny, państwowy export-import bank oraz państwowy development bank. 4 największe banki mają tu 60% aktywów bankowych. Są to:

- 1) Kazkommertsbank (2,3 mld \$ aktywów)
- 2) Bank TuranAlem (1,9 mld \$ aktywów)
- 3) Halyk Bank
- 4) ATF Bank.

Krajowe banki są w oczach zagranicznych bankowców dobrze zarządzane i dobrze dokapitalizowane, choć nie posiadają jeszcze takiego zakresu usług jak banki zagraniczne. Początkowo wszystkie banki skoncentrowane były na obsłudze firm. Stopniowo jednak otwierają się dla klienta detalicznego. Zwracana jest przy tym baczna uwaga na właściwe zarządzanie ryzykiem, przede wszystkim kredytowym.

Specjaliści twierdzą, że wkrótce nastąpią dalsze konsolidacje w sektorze. Docelowo funkcjonować może tu około 20 banków, w tym kilka zagranicznych. Jak dotychczas wkroczyły na ten rynek ABN Amro, Citigroup i HSBC. Działając w sektorze przedsiębiorstw, osiągnęły one 6,5% aktywów bankowych.

(Euromoney, styczeń 2004)

KOLEJNE DOKAPITALIZOWANIE CHIŃSKICH BANKÓW

W ostatnim czasie banki Chin wykazały całkowitą niezdolność do właściwego wyceniania należności i właściwej alokacji kapitału. Na skutek tego wzrosły znacznie złe kredyty – w 2002 roku kredyty w sytuacji nieregularnej stanowiły blisko 30% ogółu kapitałów zgromadzonych w bankach. Aby nie dopuścić do kłopotów w systemie finansowym postanowiono dokapitalizować banki kwotą 45 mld \$ z 400 mld \$ zgromadzonej rezerwy zagranicznej. Dokapitalizowano dwa z czterech największych banków państwowych: China Construction Bank oraz Bank of China. Jeszcze w listopadzie nadzór bankowy zapowiadał, że nie będzie nowych dotacji dla banków, jeśli te nie przeprowadzą reform zarządzania. Zapowiedzi jednak nie dotrzymano.

Miscellanea

Od 1998 roku Chiny wydały już 200 mld \$ na dokapitalizowanie sektora bankowego. Nie pozwoliło to jednak uniknąć dalszego wzrostu złych długów. Niezależne szacunki podają, iż 420 mld \$ złych długów stanowi już blisko 40% PKB. W czterech największych bankach jest ich 290 mld \$. Każdego roku akcja kredytowa prowadzona przez banki w Chinach powiększa się o 20%. Finansowemu wsparciu sektora powinno towarzyszyć zatem więcej zmian, w tym zmian prawnych. Potrzebne jest w Chinach dobre prawo upadłościowe, należy zmodernizować zarządzanie ryzykiem bankowym, więcej czerpać z doświadczeń zagranicznego menedżmentu. Osiągnąć to można zachęcaniem zagranicznych banków do bezpośrednich inwestycji w banki chińskie oraz otworzeniem sektora finansowego na zachodnią konkurencję i inwestycje.

W lutym China Construction Bank planuje przeprowadzenie pierwszej aukcji aktywów będących zabezpieczeniem złych kredytów i uzyskanie tą drogą 600 mln \$. W ten sposób bank uniknie sprzedaży nieregularnych należności poniżej ich ceny nominalnej. Taka metoda zastąpić ma dotychczasowe praktyki transferowania złych długów do jednej z czterech państwowych firm zarządzających aktywami, które to z kolei firmy odzyskiwały długi lub sprzedawały je na aukcjach. W grudniu na tradycyjnej aukcji złych długów Commercial Bank of China tylko trzy z 22 transakcji zakończyły się sukcesem, a 14 dalszych zawieszono do dalszych negocjacji, gdyż kupujący oferowali zaledwie 4–6% wartości nominalnych. Zmiana sposobu pozbywania się złych długów jest zatem coraz bardziej uzasadniona.

(The Economist, styczeń 2004; Financial Times, 6 luty 2004)

BANKI PRYWATNE W IRANIE

Prywatne banki w Iranie zostały we wczesnych latach 80. znacjonalizowane. Ich powolna reaktywacja następuje od 2000 roku, kiedy to władze zezwoliły na ponowne stworzenie sektora prywatnego. Działają i szybko rozwijają się cztery banki prywatne: Parsian Bank, Karafarin Bank, Saman Bank i bank Eqtesad-e-Novin, zaś dwa następne są właśnie tworzone.

Największy z prywatnych banków – Parsian Bank utworzony został w 2001 roku. Posiada 38 000 akcjonariuszy. W ciągu 18 miesięcy bank zbudował bazę złożoną z 53 000 klientów. Do końca marca 2004 roku planuje stworzenie sieci 36 placówek. Bank ten utworzył dwie firmy leasingowe. Parsian Bank oferuje obecnie wyższe oprocentowanie inwestycji w porównaniu do banków państwowych, wyższe jest też oprocentowanie kredytów. Jednocześnie obsługa jest tu znacznie sprawniejsza, a uzyskanie kredytu łatwiejsze.

Bezpieczny Bank

Drugi z prywatnych banków Karafarin jest pionierem we wprowadzaniu nowych instrumentów typu certyfikaty depozytowe (obecnie oferowane są certyfikaty jedno i trzymiesięczne).

Oczywiście nawet połączone siły wszystkich czterech banków prywatnych nie mogą się mierzyć z wielkością i skalą działania banków państwowych (sam Bank Saderat Iran posiada 3254 placówki). Niemniej jednak to właśnie banki prywatne mogą przybliżyć ludność Iranu do nowoczesnej bankowości. To z kolei powinno zmusić rząd do szybszej prywatyzacji sektora.

Wszyscy zdają sobie sprawę, że sektor bankowy Iranu nie jest nowoczesny, że dużo do zrobienia jest na przykład w dziedzinie bankowości elektronicznej. Brakuje dobrze wyszkolonej kadry, dostępu do nowoczesnych technologii i nowoczesnej infrastruktury bankowej. Potrzebne są też odpowiednie bankowe regulacje. Sektor bankowy Iranu dopiero wkracza na drogę przemian.

(The Banker, grudzień 2003)

WALKA ZE ZŁYMI DŁUGAMI W JAPONII

Banki japońskie są zdeterminowane, by obniżyć ciężar złych długów w sektorze. Według Financial Services Agency do końca marca 2005 roku mają one zmniejszyć się o połowę w porównaniu z poziomem z marca 2002 r., kiedy to wynosiły 43 200 mld ¥. Dziś złe kredyty wynoszą w Japonii 31 600 mld ¥, czyli 298 mld \$.

Redukcja złych długów jest tylko częścią szerszej restrukturyzacji banków japońskich. Banki wprowadzają redukcję kosztów, zmniejszają zaangażowanie na giełdzie, lepiej wyceniają należności poprawiając dochody odsetkowe. Najwięksi pożyczkodawcy (city banks i trust banks) wdrażają reformy sprawnie. Opóźnienia notują natomiast regionalne banki, które obecnie posiadają około 43% ogółu złych długów w sektorze.

Poziom redukcji złych długów różni się w poszczególnych bankach. W największych bankach w okresie od stycznia 1998 do września 2003 kredyty w sytuacji nieregularnej zmalały z poziomu 21 900 mld ¥ do 17 700 mld ¥. W szczególności o połowę zmalały kredyty stracone i wątpliwe, a podwoiły się kredyty poniżej standardu. To świadczy o poprawie jakości portfela złych długów w tych bankach. Jeśli zaś chodzi o banki regionalne, to ich złe kredyty wzrosły z poziomu 11 900 mld ¥ w 1998 roku do 13 800 mld ¥ we wrześniu 2003 r. Przy czym przede wszystkim był

to wzrost kredytów poniżej standardu w sytuacji nieregularnej, czyli pewna poprawa jakości nastąpiła także tutaj.

(Financial Times, luty 2004)

PROBLEMY LG CARD W KOREI

LG Card to największa firma na rynku kart kredytowych w Korei. Jej kłopoty pojawiły się pod koniec 2003 roku, a były wynikiem wzrostu nieprawidłowości w kredytowaniu. Było to skutkiem słabych analiz kredytowych i zabezpieczeń przed ryzykiem kredytowym. W styczniu przekazano LG Card 4,2 mld \$ pomocy z banków państwowych. Jest to syndrom powrotu do czasów wpływania przez rząd na banki państwowe w celu wspomaganie złych jednostek, aby chronić je przed upadkiem. Przejęcie przez bank państwowy kontroli nad LG Card okazało się jednak koniecznością, bowiem w przeciwnym razie po jej upadku zapanowałby chaos w systemie finansowym. Korea Exchange Bank – szósty pod względem wielkości bank Korei, kupiony przez Lone Star prywatny fundusz USA nie poparł tymczasem rządowego planu ratowania LG Card.

Wydaje się zatem, że bezpowrotnie minęły w Korei czasy, kiedy to można było wpłynąć na zachowanie się banku jedną rozmową telefoniczną. Banki wydają się być coraz mniej podatne na wpływy i stają się coraz bardziej niezależne. Jest to na pewno oznaka zmian w kierunku liberalizacji i zwiększania efektywności działań banków i jest przyjmowane z zadowoleniem przez analityków i inwestorów. Nie ulega jednak wątpliwości, że te najbardziej niezależne banki to w Korei banki zagraniczne. Wzrost wpływów zagranicznych na sektor finansowy budzi z kolei obawy przedstawicieli rządu i wielu obywateli Korei. W grudniu bank centralny opublikował raport ostrzegający przed zbyt dużym udziałem własności zagranicznej w sektorze bankowym. Według banku centralnego może to mieć zły wpływ na gospodarkę i skutkować ograniczeniami rządowymi co do sprzedaży aktywów zagranicznym nabywcom.

Problemy ze złymi kredytami dotyczą wszystkich instytucji finansowych w Korei. Po kryzysie lat 1997–1998, kiedy to złe długi dla przedsiębiorstw prawie doprowadziły do upadku sektora finansowego, banki zintensyfikowały akcję kredytową dla podmiotów indywidualnych. Jednak popełniły ten sam błąd co kilka lat temu – pożyczały zbyt szybko nie kontrolując ryzyka. W 2003 roku wzrósł udział kredytów nieregularnych w kredytach ogółem. Bum kredytowy skutkował wzrostem niewypłacalnych gospodarstw domowych do 10% ogółu. Dług kart kredytowych osiągnął poziom 14% PKB.

(Financial Times, luty 2004)

PROCESY KONSOLIDACYJNE W EUROPIE I USA

Procesy łączeniowe wśród banków europejskich nie postępują tak sprawnie jak w USA. Wynika to z wielu czynników, wśród których są specyficzne dla każdego kraju Europy regulacje, rywalizacja o podłoże historycznym, sceptycyzm inwestorów oraz bariery językowe. Tymczasem skala banków amerykańskich może być dla banków europejskich alarmująca.

Procesy konsolidacyjne następują tu wśród mniejszych banków, których działa w USA około 8000. Poza tym jednocześnie powstają giganty bankowe. Prace skupiły się w ostatnim okresie na fuzji Bank One z Chicago z J.P. Morgan (wartość transakcji 58 mld \$). Z jego połączenia powstanie drugi pod względem aktywów bank Stanów Zjednoczonych. Pierwsze miejsce zajmuje tu Citigroup. Drugą zapowiadaną fuzją będzie połączenie Bank of America z FleetBoston. Szacuje się jednak, że wartość transakcji fuzji i przejęć nie osiągnie poziomu z lat 1999–2000. Wówczas w szczycie operacji łączeniowych zawarto transakcje na sumy: 3400 mld \$ w 1999 r. i 3500 mld \$ w 2000 roku.

To właśnie umacniające się banki USA będą przede wszystkim zainteresowane przejmowaniem banków europejskich. W samej Europie w najbliższym czasie oczekuje się jedynie małych przejęć np. wśród niemieckich Sparkassen, wśród małych banków prywatnych w Szwecji. O pojedynczych przejęciach mówi się w sektorze brytyjskim i belgijskim. Nikt jednak nie oczekuje konsolidacji na dużą skalę. Intensywniejsze łączenia, jakie zachodzą w ostatnim czasie w Europie, dotyczą bowiem jedynie sektora małych i średnich banków prywatnych. Według badania IBM Business Consulting przeprowadzonego w 2003 roku aż 70% prywatnych banków z Europy rozważało ostatnio kwestię łączenia się.

Najbardziej fragmentarycznie przedstawia się sektor bankowy w Niemczech, Hiszpanii i Włoszech. Trzy największe banki mają tu odpowiednio 16%, 31% i 32% depozytów. Największy wskaźnik jest w Wielkiej Brytanii – 53%.

(Financial Times, luty 2004 r., Euromoney, luty 2004)

USA WOBEC BASEL II

Regulatorzy finansowi z USA są przeciwni wprowadzaniu w bankach amerykańskich reguł Nowej Umowy Kapitałowej – Basel II. Korporacja ubezpieczająca depozyty – Federal Deposit Insurance Corporation (FDIC) jest zdania, że nowe zmiany doprowadzą do gwałtownego spadku kapitałów banków. 2 marca Rezerwa Federalna opublikowała materiały dotyczące prawdopodobnego wpływu Basel II na małe firmy kredytowe oraz na procesy łączenia się banków. Efekty dla konkurencyjności małych banków, które nie wprowadzą Basel II, będą według FED raczej skromne. Nie ma także wyraźnych dowodów na to, że duże banki USA, które dostosują się do Basel II, będą dysponować uwolnionym dodatkowym kapitałem regulacyjnym, który zechcą spożytkować na procesy łączeniowe.

Basel II była przygotowana przez regulatorów w celu stworzenia bardziej efektywnego i stabilnego systemu bankowego poprzez umożliwienie bankom lepszego dopasowania kapitału regulacyjnego do ryzyka bankowego. Banki, które działają na terenach charakteryzujących się małym ryzykiem i w pełni dostosowane do Basel II, mogą osiągnąć spore oszczędności.

Regulatorzy USA postanowili jednak, że dostosowania do Basel II wymagać będą tylko od największych banków (około 20). Dla mniejszych jednostek byłoby to zbyt obciążające i kosztowne.

(Financial Times, 3 marca 2004)

SEGMENT KART KREDYTOWYCH W BANKOWOŚCI INDII

W ostatnich latach rynek kart kredytowych rozwijał się w Indiach bardzo prężnie, powiększając się każdego roku o 30%. Dziś 5 mln obywateli Indii jest w posiadaniu około 9 mln kart kredytowych. Stopień ubankowienia tego społeczeństwa znacznie odbiega od innych azjatyckich państw, szczególnie Korei Południowej i Tajlandii. Sektor detaliczny staje się dziś kołem napędzającym rozwój bankowości w Indiach. Wysokie stopy procentowe (około 36%) powodują, że karty są bardziej korzystne niż inne sposoby finansowania się podmiotów indywidualnych. Wraz z podnoszeniem się standardów życia ilość właścicieli kart może przekroczyć nawet 45 mln.

Opóźnienia w rozwoju sektora bankowego Indii wynikają z wielu czynników. Jest to przede wszystkim gospodarka oparta na pieniądzu, funkcjonuje ogromna szara

Bezpieczny Bank

strefa. Wielu ludzi nie używa kart właśnie w obawie przed ujawnieniem się władzom podatkowym. Spośród 340 mln pracujących tylko 35 mln jest zarejestrowanymi płatnikami podatków. Z drugiej strony szersze rozpowszechnianie kart nie jest jeszcze możliwe z uwagi na małą ilość sprzedawców akceptujących ten rodzaj płatności. Spośród 6 mln małych lub większych sklepów tylko 100 tys. ma terminale na karty kredytowe. Utrzymywanie terminala kosztuje rocznie właściciela sklepu około 500 \$, co jest zbyt wysoką ceną i głównym powodem braku tych urządzeń w punktach poza większymi miastami.

Jednocześnie banki posiadały do tej pory bardzo mało informacji o swoich klientach. Aby pomóc bankom w tej kwestii, postanowiono utworzyć w Indiach pierwsze biuro informacji kredytowej. Dzięki niemu banki będą mogły wymieniać informacje o potencjalnych klientach oraz lepiej rozpoznawać ryzyko związane z operacjami kredytowymi. Biuro ma rozpocząć działalność już w kwietniu tego roku. Utworzą je HDFC – największa firma udzielająca kredytów indywidualnych, największy bank publiczny SBI oraz Dun&Amp, Bradstreet i TransUnion – firmy dostarczające danych finansowych. Biuro tworzone jest po 5 latach planów i zaawansowanych rozmów. Początkowo banki były bowiem niechętne, aby dzielić własne informacje o klientach z konkurentami.

(Financial Times, 1 marca 2004)

NAJSZYBCIEJ ROZWIJAJĄCE SIĘ BANKI EUROPY

Po raz pierwszy pismo *The Banker* przeprowadziło analizę najszybciej rozwijających się banków Europy. Przebadano osiągnięcia 860 banków. Na końcowej liście znalazło się ich 645. Metodologia badania oparta była na badaniu procentowych zmian w kapitale I kategorii, aktywach oraz zyskach przed opodatkowaniem. Badano zmiany w tych wielkościach w ciągu 2002 roku w stosunku do roku 2001 oraz zmiany w ciągu 2001 roku w stosunku do roku 2000.

Aż 19 banków z pierwszej 30 rankingu pochodzi z Rosji. Są to przede wszystkim banki małe – tylko 5 z nich znalazło się wcześniej na liście 1000 największych banków świata. Od czasu kryzysu roku 1998 banki Rosji przeżywają okres szybkiego wzrostu.

Najliczniejszą grupę banków w rankingu stanowiły banki Europy zachodniej (58,9%). Były to również mniejsze banki regionu.

Miscellanea

34 banki rankingu (5,3%) pochodziły z Europy centralnej. Najlepsze wyniki uzyskał tu Bank Gospodarstwa Krajowego. W czołowej grupie 25 najszybciej rozwijających się banków regionu znalazły się także Spółdzielcza Grupa Bankowa, Bank Handlowy, PKO Bank Polski, Bank Gospodarki Żywnościowej. Tak mały udział banków Europy centralnej w rankingu – tylko 5,3% – wynika po części z dużej penetracji tych rynków przez banki Europy Zachodniej, co objawiało się przejmowaniem banków krajowych.

13,3% banków stanowiły w rankingu banki Europy Południowej, a 22,4% banki Europy Wschodniej, czyli głównie Rosji.

(The Banker, styczeń 2004)

Opracowała Beata Zdanowicz